

Instytut Pamięci Narodowej - Kraków

<https://krakow.ipn.gov.pl/pl4/aktualnosci/179365,Wystawa-Ks-Wladyslaw-Gurgacz-Kapelan-Polski-Podziemnej-w-Nowym-Saczu.html>
19.04.2024, 16:00

Wystawa „Ks. Władysław Gurgacz. Kapelan Polski Podziemnej” w Nowym Sączu

Do końca marca 2023 r. w Domu Gotyckim przy ul. Lwowskiej 3 w Nowym Sączu można oglądać przygotowaną przez krakowski IPN wystawę pt. „Ks. Władysław Gurgacz. Kapelan Polski Podziemnej”.



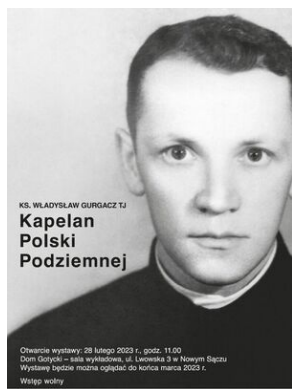




Na wystawę składają się obrazy i artefakty związane z kapłanem, pochodzące ze zbiorów Muzeum Prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego w Starej Wsi koło Brzozowa oraz Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL w Warszawie.

28 lutego 2023 r., w przeddzień Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych, w uroczystości otwarcia wystawy wziął udział dyrektor Oddziału IPN w Krakowie dr hab. Filip Musiał, który wraz z dr. Dawidem Golikiem, kierującym oddziałowym pionem poszukiwań i identyfikacji, jest autorem scenariusza ekspozycji. Kuratorki wystawy to Agnieszka Masłowska i Roksana Szczypta-Szczęch.

Prezentacja wystawy o kapelanie oddziału partyzanckiego „Żandarmeria” Polskiej Podziemnej Armii Niepodległościowców była możliwa dzięki współpracy z Muzeum Okręgowym w Nowym Sączu, które podczas uroczystości reprezentował dyrektor Robert Ślusarek. Na zakończenie pobytu w Nowym Sączu dr Musiał złożył kwiaty pod tablicą upamiętniającą ks. Gurgacza na budynku bursy jezuickiej.



Ks. Władysław Gurgacz (1914-1949)

Ps. „Sem”, ksiądz, jezuita, kapelan oddziału „Żandarmeria” Polskiej Podziemnej Armii Niepodległościowców. Urodził się 2 kwietnia 1914 r. w Jabłonicy Polskiej. Pochodził z rodziny chłopskiej Marii i Jana Gurgacza. Uczył się w szkole powszechnej w Jabłonicy, a następnie w gimnazjum w Korczynie. W wieku 17 lat wstąpił do nowicjatu księży jezuitów w Starej Wsi. Kształcił się kolejno w Starej Wsi i Pińsku na Polesiu.

W 1937 r. zamieszkał w Krakowie, gdzie rozpoczął studia filozoficzne. Dwa lata później, w Wielki Piątek 7 kwietnia 1939 r., złożył na Jasnej Górze „Akt całkowitej ofiary” za Ojczyznę w potrzebie. Deklarował wówczas: „Za grzechy

Ojczyzny mojej: tak za winy narodu całego jako też i jego wodzów przepraszam Cię Panie i błagam zarazem gorąco, byś przyjąć raczył jako zadość uczynienie całkowitą ofiarę z życia mego”.

W czasie wojny kontynuował studia filozoficzne i teologiczne. W sierpniu 1942 r. przyjął na Jasnej Górze święcenia kapłańskie. Wiosną 1945 r. znalazł się w Gorlicach, gdzie został duszpasterzem w tamtejszym szpitalu powiatowym. Następnie przeniesiono go do Krynicy. Dał się wówczas poznać jako zaangażowany duszpasterz. Roztaczał opiekę duchową także nad „leśnymi”, dzięki swojej dyskrecji zyskując ich zaufanie. Dotarł wówczas do niego m.in. Stanisław Pióro „Mohort”, „Emir” - przywódca i jeden z twórców powstałej w 1947 r. Polskiej Podziemnej Armii Niepodległościowców, nazywanej też Polską Podziemną Armią Niepodległościową.

Z czasem ks. Gurgacz coraz bardziej zdecydowanie zabierał głos w sprawach społecznych. W czasie nauk rekolekcyjnych przed Wielkanocą 1948 r. szczególnie mocno podkreślał rozbieżności między nauką Chrystusową a rzeczywistością komunistyczną. Prawdopodobnie dlatego dwukrotnie podjęto próbę zamordowania księdza. Wówczas, w obliczu bezpośredniego zagrożenia życia, namawiany przez partyzantów do objęcia opieki duchowej nad organizacją, ks. Gurgacz podjął decyzję o ucieczce z miejsca zamieszkania i przyłączeniu się do oddziału „Żandarmerii” PPAN. Ks. Gurgacz miał otoczyć partyzantów duchową opieką, a przede wszystkim dbać o to, by prowadzone przez nich działania nie były sprzeczne z zasadami etyki katolickiej. Żołnierze nazywali go „Ojcem”, zaś ksiądz przybrał pseudonim „Sem”.

Ks. Gurgacz niósł duchową pociechę coraz silniej osaczanym przez bezpiekę konspiratorom. Im gorsza była sytuacja, tym większy kładł nacisk na to, by działania partyzantów były zgodne z etyką chrześcijańską. Żołnierze PPAN unikali starć zbrojnych, nie

przeprowadzali w zasadzie akcji represyjnych wymierzonych w działaczy komunistycznych, a rekwizycji pieniędzy i towarów na rzecz oddziału dokonywali tylko w instytucjach państwowych - nigdy na szkodę osób prywatnych.

Wiosną 1949 r. okazało się, że oddział nie miał już prawie środków do prowadzenia dalszej działalności. Nękały go także coraz częstsze obławy UB i wojsk KBW.

Zdecydowano się wówczas na podzielenie oddziału na trzy grupy, co miało ułatwić przetrwanie. Pierwszą, najliczniejszą, dowodził „Emir”, drugą - Mieczysław Rembiasz „Orlik”, trzecią - ppor. Stefan Balicki „Bylina”. To właśnie w pododdziale „Byliny” znalazł się ks. Gurgacz.

Podział grupy nie poprawił trudnej sytuacji organizacji - nadal brakowało pieniędzy, które potrzebne były przede wszystkim do „zalegalizowania” na Ziemiach Zachodnich nowego życia jej członków. Postanowiono wówczas przeprowadzić jednorazową rekwizycję pieniędzy należących do państwowego banku. Akcję kilkakrotnie odkładano, ostatecznie zrealizowano ją 2 lipca 1949 r. Nie wszystko jednak poszło zgodnie z planem. Niosący pieniądze woźni stawili opór, doszło do pościgu i strzelaniny, w wyniku której ujęto wszystkich członków grupy.

Ks. Gurgacz, pełniący podczas akcji funkcję obserwatora, miał szansę wyjechać z Krakowa, ale nie zdecydował się na opuszczenie współtowarzyszy. Tłumaczył: „Nie uciekłem po napadzie, który miał miejsce w dniu 2 lipca 1949 r., ponieważ nie chciałem pozostawić członków organizacji i tak samo jak i oni chciałem ponieść odpowiedzialność”.

Ujęcie ks. Gurgacza stało się pretekstem do przygotowania rozprawy „ze szczególnym rozgłosem”. Sprawa pododdziału PPAN dowodzonego przez Stefana Balickiego „Bylinę” stała się „procesem księdza Gurgacza”, ponieważ pasowało to do politycznego

scenariusza pisanego przez komunistów (ksiądz na czele „bandy”, ksiądz z mszałem i pistoletem, ksiądz zachęcający do „rabunków” państwowego mienia). W akcie oskarżenia podkreślono więc, że „celem większego sfanatyzowania członków »Żandarmerii« osk. ks. Gurgacz odprawiał Msze św. Przedstawiając tendencyjnie stosunki panujące w Państwie Polskim i ich perspektywę rozwoju, osk. ks. Gurgacz wpajał w członków »Żandarmerii« nienawiść do obecnego ustroju i wolę do obalenia go”.

13 sierpnia 1949 r., w ostatnim dniu procesu, po wystąpieniu prokuratora żądającego kary śmierci m.in. dla ks. Gurgacza, duchowny wygłosił ostatnie słowo. W protokole rozprawy zapisano: „osk. ks. Gurgacz Władysław - nie oświadcza się”. Niemniej biograf kapelana - Danuta Suchorowska - na podstawie relacji osób obecnych na procesie streściła niezwykle mocne ostatnie słowo księdza. Odnalezione zapiski anonimowego funkcjonariusza pionu śledczego bezpieki, potwierdzają tamte relacje. Ubek zapisał: „Ost[atnie] słowo Gurgacz - do oddz[iału] nie należał z przyczyn polit[ycznych], jest niewinny jako kapłan, zakonnik i Polak. Niewinny dlatego - bo działał w dobrej wierze. Niewinny wobec Kościoła. Do lasu został zabrany - przymus fizyczny i moralny. Zrobił błąd. Nie tylko może, lecz i powinien udać się do lasu, aby przeciwdziałać większemu złu [dopisek na marginesie: moralista]. Zamienił sukienkę duchowną na mundur polskiego żołnierza. Przeciwdziałał rozwojowi organizacji (gdyby nie on, byłoby nie 20, a cały batalion, całe Podhale). On chłopców umoralniał. Uważa, że wyraża przekonania większości narodu. Nie uznaje władz obecnych. Uważa się za przeds[tawiciela] 24 milj[onów] Polaków, którzy nie zgadzają się z obecną rzeczzyw[istością] i modlą się o wolność. Iudica me deus [sic!] et discerne causam meam [łac.: Osądź mnie Boże i rozstrzygnij sprawę moją]”.

Według relacji zebranych przez Danutę Suchorowską, ks. Gurgacz miał w ostatnim słowie wypowiedzieć jeszcze kilka, niezwykle istotnych zdań: „[...] ci młodzi ludzie, których tutaj sądzicie, to nie bandyci, jak ich oszczerczo

**nazywacie, ale obrońcy Ojczyzny! Nie żałuję tego, co
czynyłem. Moje czyny były zgodne z tym, o czym myślą
miliony Polaków, tych Polaków, o których obecnym losie
zdecydowały bagnety NKWD. Na śmierć pójdę chętnie.
Cóż to jest zresztą śmierć?... Wierzę, że każda kropla krwi
niewinnie przelanej zrodzi tysiące przeciwników i obróci
się wam na zgubę”.**

**Dzień później 14 sierpnia 1949 r. WSR w Krakowie wydał
wyrok skazujący ks. Gurgacza na śmierć. Egzekucja
nastąpiła 14 września 1949 r. na podwórku więzienia przy
ul. Montelupich. Kapelan został potajemnie pochowany
na cmentarzu Rakowickim w Krakowie. Jego szczątki
odnaleziono w październiku 2018 r. podczas prac
poszukiwawczych IPN. Ks. Gurgacz, a także Ryszard
Kłaput „Pomsta” i ppor. Tadeusz Zajączkowski „Mokry”,
14 września 2021 r. spoczęli w panteonie Żołnierzy
Wyklętych - na nowej kwaterze wojennej cmentarza
Rakowickiego w Krakowie.**